

ON TAK ŁADNIE KRADNIE – Ewa Dębicka

Ja nie chcę znów za dużo mieć,
Ty sam to wiesz
Pierścionki dwa,
Przyjaciół w bród,
Parasol w deszcz
I modny strój i dobry but
I jeszcze, żeby stał się cud

Oddałabym sukienki te
I pończoch sto,
By z tobą hen, do nieba biec
I znów na dno
Bo kiedy w nas przygaśnie blask,
Ty dla mnie skradniesz jedną z gwiazd

On tak ładnie kradnie, co się da,
Te brylanty, fanty, futra dwa
Gdy ktoś coś przeciwko niemu ma,
To nie ja, to nie ja

On tak ładnie kradnie, że
Miło przy nim i na dnie
Moje serce także w końcu skradł,
No i wpadł, no i wpadł

Co było nim przyszedłeś ty,
Wspominać wstyd
Nie miałam gdzie i dokąd iść
I o kim śnić
Tak mijał mi za rokiem rok
Dopiero dzisiaj warto żyć

Za dobrze nam ze sobą jest,
Za dobrze nam
Za mało chmur, za mało łez
Przy tobie mam

Uliczny kurz, ma zapach róż,
A w dali czeka siedem zórz

On tak ładnie kradnie zorze z gór,
On tak ładnie kradnie deszcze z chmur,
Całe bajki pełne strusich piór,
Czarny dwór, biały mur

On tak ładnie kradnie, że
Miło przy nim i na dzień,
Gdybym chciała, to by cały świat
Dla mnie skradł, dla mnie skradł!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych